

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 172
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 241 66 62
regionalna

90. Kaps

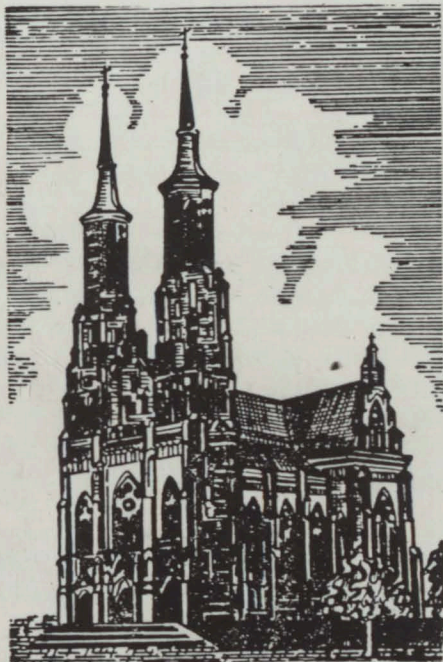
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Lipiec 1996

Nr 7



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Lipiec 1996

Nr 7

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

69

Nie wolno łamać ani ignorować praw migranta
Oreędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta 1996 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zjawisko migracji i związane z nim złożone problemy stanowią dzisiaj — bardziej niż w przeszłości — wyzwanie dla społeczności międzynarodowej i dla poszczególnych państw. Te ostatnie próbują najczęściej reagować poprzez zaostrenie przepisów dotyczących migrantów i wzmocnienie kontroli na granicach, przez co migracje tracą charakter zjawiska związanego z rozwojem gospodarczym, społecznym i kulturowym, jaki miały w przeszłości. Istotnie, coraz mniej mówi się o sytuacji «emigrantów» w krajach ich pochodzenia, a coraz częściej i «migrantach» w kontekście problemów, jakie stwarzają oni w krajach osiedlenia.

Migracja przybiera rozmiary palącego problemu społecznego, zwłaszcza na skutek wzrostu liczby migrantów nielegalnych, a wzrostu tego — mimo podejmowanych przeciwdziałań — nie udaje się zatrzymać. Nielegalna imigracja istniała zawsze i często była tolerowana, ponieważ sprzyja powstawaniu rezerw siły roboczej, z których można czerpać, w miarę jak imigranci legalni wspinają się po drabinie społecznej i zdobywają sobie stałe miejsce w świecie pracy.

2. Zjawisko nielegalnej migracji przybiera dziś znaczne rozmiary, zarówno dlatego, że podaż zagranicznej siły roboczej jest niewspółmiernie duża w sto-

sunku do potrzeb gospodarki, która z trudem jest w stanie wchłonąć podaż wewnętrzną, jak też na skutek coraz powszechniejszych migracji przymusowych. Niezbędna rozważa, z jaką należy podchodzić do tak delikatnych problemów, nie może przybierać formy przemilczeń i uników również dlatego, że konsekwencje takiej postawy ponoszą tysiące osób — ofiar sytuacji, które miast zmierzać do rozstrzygnięcia, stają się raczej coraz trudniejsze. Nie uregulowana sytuacja prawna migranta nie upoważnia do pomniejszania jego godności, posiada on bowiem niezbywalne prawa, których nie wolno łamać ani ignorować.

Należy zapobiegać nielegalnej imigracji, ale trzeba też stanowczo zwalczać działalność przestępczą, która czerpie zyski z nielegalnej emigracji. Najwłaściwsza droga działania, która może przynieść konkretne i trwałe owoce w dalszej przyszłości, to współpraca międzynarodowa, zmierzająca do umocnienia stabilności politycznej i do eliminacji niedorozwoju. Obecny stan nierównowagi gospodarczej i społecznej, który w wielkiej mierze przyczynia się do powstawania ruchów migracyjnych, nie powinien być traktowany jako zło nieuniknione, ale jako wyzwanie dla poczucia odpowiedzialności wszystkich ludzi.

3. Kościół rozpatruje problem nielegalnych imigrantów w perspektywie Chrystusa, który umarł, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże (por. J 11,52), aby odzyskać odrzuconych i przywołać oddalonych, aby połączyć wszystkich we wspólnocie opartej nie na przynależności etnicznej, kulturowej i społecznej, ale na wspólnej woli przyjęcia słowa Bożego i poszukiwania sprawiedliwości. «Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie» (Dz 10,34-35).

Kościół w swojej działalności kontynuuje misję Chrystusa. Poszukuje legalnych sposobów wychodzenia naprzeciw osobom, które nie mają prawa pobytu na terytorium kraju; zastanawia się też, jaką wartość ma prawo do emigracji bez odpowiedniego prawa do migracji; stawia sobie pytanie, jak włączyć w dzieło solidarności wspólnoty chrześcijańskiej, pozostające często pod wpływem opinii publicznej wrogo nastawionej wobec imigrantów.

Pierwszy sposób niesienia pomocy tym ludziom polega na wysłuchaniu ich, co pozwala poznać ich położenie, i na zapewnieniu im środków niezbędnych do życia, niezależnie od tego, jaka jest ich sytuacja prawna w świetle przepisów danego kraju.

Następnie należy dopomóc nielegalnemu imigrantowi w dopełnieniu formalności urzędowych, które pozwolą mu uzyskać prawo pobytu. Instytucje o charakterze socjalnym i charytatywnym mogą nawiązywać kontakt z władzami, aby poszukiwać zgodnych z prawem rozwiązań dla poszczególnych przypadków.

Działania tego rodzaju należy podjąć zwłaszcza na rzecz tych, którzy po długim pobycie tak dalece zakorzenili się już w nowym społeczeństwie, że

powrót do rodzinnego kraju oznaczałby dla nich jakby powtórną emigrację, co miałyby szkodliwe konsekwencje zwłaszcza dla dzieci.

4. Gdy nie sposób znaleźć żadnego rozwiązania, instytucje te powinny nakłonić osoby pozostające pod ich opieką, w pewnych przypadkach dostarczając im także pomocy materialnej, by szukały gościny w innych krajach lub powróciły do ojczyzny.

Zjawisko migracji w ogólności, a zwłaszcza migracji nielegalnej, to problem, którego rozwiązanie zależy w wielkiej mierze od postawy społeczeństwa kraju docelowego. W tej perspektywie jest bardzo ważne, aby opinia publiczna była dobrze poinformowana o rzeczywistej sytuacji kraju, z którego pochodzą migranci, o ich dramatach oraz o niebezpieczeństwach, jakie im grożą w wypadku powrotu. Nędza i nieszczęścia, jakie ich dotyczą, stanowią dodatkowy powód, aby okazać wielkoduszną pomoc imigrantom.

Należy zachować czujność i zapobiegać powstawaniu form neorasizmu i ksenofobii, które chciałyby uczynić z naszych braci imigrantów kozły ofiarne, zrzucając na nich odpowiedzialność za ewentualne trudności występujące w kraju.

Ze względu na znaczne rozmiary, jakie osiągnęło zjawisko nielegalnej migracji, zainteresowane kraje powinny w miarę możliwości uzgodnić stosowne przepisy prawne, także po to, by bardziej równomiernie rozłożyć koszty przyjętych rozwiązań. Należy unikać stosowania przepisów administracyjnych ciasno interpretujących kryterium pokrewieństwa, czego konsekwencją jest niesłuszne spychanie poza nawias legalności ludzi, którym żadna ustawa nie może odebrać prawa do życia razem z rodziną.

Odpowiednią ochronę należy zapewnić tym, którzy co prawda uciekli ze swoich krajów z innych przyczyn niż przewidują to międzynarodowe konwencje, ale w rzeczywistości mogliby narazić się na poważne niebezpieczeństwo dla życia, gdyby zostali zmuszeni do powrotu do ojczyzny.

5. Wzywam Kościoły partykularne, aby pobudzały do refleksji, by udzielały wskazań i dostarczały informacji, a przez to pomagały osobom zaangażowanym na polu duszpasterskim i socjalnym w roztropnym działaniu w tej jakże delikatnej i złożonej dziedzinie.

Kiedy zrozumienie tego problemu utrudniają przesady i ksenofobia, Kościół musi wystąpić jako rzecznik braterstwa, wspierając swoje nauczanie gestami, które dają świadectwo prymatu miłości.

W sytuacji niedostatku wielkiego znaczenia nabierają działania o charakterze opiekuńczym, ale nie powinno to odwracać uwagi od faktu, że także wśród nielegalnych imigrantów jest wielu chrześcijan katolików, którzy często w imię tej samej wiary szukają duszpasterzy i miejsc, gdzie mogliby się modlić, słuchać słowa Bożego i sprawować Chrystusowe tajemnice. Obowiązkiem diecezji jest wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom.

W Kościele nikt nie jest obcy, a Kościół nie jest obcy dla żadnego człowieka w żadnym miejscu. Jako sakrament jedności, a zatem znak i moc zespalająca

cały rodzaj ludzki, Kościół jest miejscem, gdzie nielegalni imigranci zostają rozpoznani i przyjęci jak bracia. Zadaniem diecezji jest mobilizacja sił, aby ludzie ci, zmuszeni żyć poza systemem ochronnym społeczności cywilnej, odnaleźli poczucie braterstwa we wspólnocie chrześcijańskiej.

Solidarność oznacza przyjęcie odpowiedzialności za kogoś, kto znajduje się w trudnej sytuacji. Dla chrześcijanina imigrant nie jest jedynie człowiekiem, którego należy szanować zgodnie z przepisami ustalonymi przez prawo, ale osobą, której obecność stanowi dla niego wyzwanie i za której potrzeby jest on odpowiedzialny. «Gdzie jest brat twój?» (Rdz 4,9). Odpowiedź na to pytanie nie powinna zamykać się w granicach wyznaczonych przez prawo, ale kierować się logiką solidarności.

6. Człowiek, zwłaszcza człowiek słaby, bezbronny, zepchnięty na margines społeczny, jest sakramentem obecności Chrystusa (por. Mt 25,40.45). «A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty» (J 7,49) — orzekli faryzeusze, mając na myśli ludzi, którym Jezus pomagał, przekraczając granice wyznaczone przez ich przepisy. Przyszedł On bowiem po to, aby szukać i zbawić zagubionych (por. Łk 19,10), aby odnaleźć wykluczonych, porzuconych i odrzuconych przez społeczeństwo.

«Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie» (Mt 25,35). Zadaniem Kościoła jest nie tylko nieustanne przypomnianie tego nauczania Chrystusowej wiary, ale także wskazywanie jego właściwych zastosowań w różnych sytuacjach, które wciąż na nowo powstają w miarę upływu czasu. Dzisiaj nielegalny imigrant staje przed nami jako ów «przybysz», w którym Jezus pragnie zostać rozpoznany. Obowiązek gościnności oraz wierność własnej chrześcijańskiej tożsamości nakazują przyjąć go i okazać mu solidarność. Wyrażając te życzenia, udzielam wszystkim pracującym wśród migrantów mego Apostolskiego Błogosławieństwa jako zadatku obfitej nagrody w niebie.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 25 lipca 1995 r., w siedemnastym roku Pontyfikatu

ORDYNARIAT

70

List Biskupa Siedleckiego

W dniach od 11 do 13 czerwca br. nasza Diecezja przeżywała prawdziwie historyczne wydarzenia. Najpierw, we wtorek 11 czerwca, do Pratulina przybyło 67 biskupów z całej Polski na czele z Księdzem Kardynałem Józefem Glempem, Prymasem Polski, aby razem z ludem Podlasia dziękować Bogu za jedność

Kościola w rocznicę 400-lecia Unii Brzeskiej i modlić się o beatyfikację Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy.

W dniach 12 i 13 czerwca odbywała się w Siedlcach, w gmachu Seminarium Duchownego Konferencja Episkopatu. Bóg dał nam na te dni szczególną łaskę, ponieważ uroczystości w Pratulinie i Konferencja Episkopatu w Siedlcach były naprawdę czasem błogosławionym. Ufam, że przeżycia tych dni zapisały się na trwałe w pamięci Biskupów i Ludu Podlasia. Razem z całą Diecezją chcę dzisiaj podziękować Bogu za te łaski. Pragnę także wyrazić moją wdzięczność wszystkim uczestnikom za ich tak liczne przybycie do Pratulina i wspólną modlitwę.

Dziękuję za obecność i modlitwę kapitułom katedralnej i kolegiackiej. Wyrazy wdzięczności kieruję do kapłanów, dziękując za ich obecność i zorganizowanie pielgrzymek parafialnych. Pragnę podziękować także alumnów naszego Seminarium za ich udział i pomoc w przygotowaniu uroczystości, zaś siostrą zakonnym za ich modlitewną obecność. Słowa serdecznych podziękowań kieruję do pocztów sztandarowych, zwłaszcza straży pożarnych z naszej Diecezji, do pielgrzymek parafialnych pieszych i autokarowych, do wszystkich pielgrzymów przybyłych do Pratulina. W Pratulinie Bóg obdarzył nas łaską modlitwy. Wszystkich urzekła podczas uroczystości atmosfera wiary, ciszy i skupienia. Do stworzenia tego klimatu przyczynili się niewątpliwie organizatorzy. Składam podziękowanie całemu Komitetowi Organizacyjnemu i prowadzącym czuwanie modlitewne.

Nie sposób wymienić wszystkich. Specjalne podziękowania do poszczególnych grup i osób zostaną przesłane. W tym miejscu chcę szczególnie podziękować Proboszczowi z Pratulina, Księdzu Andrzejowi Filipiukowi i całej parafii za trud i gościnne przyjęcie pielgrzymów.

Jestem przekonany, że uroczystość w Pratulinie przybliżyła nam bardziej wielkość świadectwa unickich Męczenników. Tak liczna obecność na uroczystości świadczy, że Oni są nam potrzebni jako patronowie i orędownicy na nasze trudne czasy.

Drodzy Diecezjanie, proszę Was bardzo gorąco, abyście nie ustawiali w modlitwach o Ich beatyfikację. Proces beatyfikacyjny został zakończony. Czekamy z nadzieją na wyznaczenie przez Ojca Świętego terminu beatyfikacji.

Niech przykład wiary i umiłowania Kościoła Męczenników z Pratulina kształtuje nasze codzienne życie.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Jan Nowak

Biskup Siedlecki

Siedlce, 1.07.1996 r.

List Pasterski Biskupa Siedleckiego przed beatyfikacją Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy, Męczenników z Pratulina

Ludu Boży Męczeńskiego Podlasia!

Nie tak dawno zwróciłem się do Was, Drodzy Bracia i Siostry, z podziękowaniem za przygotowanie i tak liczny Wasz udział w uroczystościach pratulinińskich, w dniu 11 czerwca br., podczas których dziękowaliśmy Bogu za dar Unii Brzeskiej w ramach jubileuszu 400-lecia jej zawarcia i modliliśmy się o beatyfikację Męczenników z Pratulina. Dziś z radością zwracam się do Was, by potwierdzić wiadomość o Ich rychłej beatyfikacji. Dokona jej Ojciec Święty w Rzymie, w niedzielę 6 października br. Bóg wysłuchał naszych modlitw, w których prosiliśmy Go, aby jeśli taka jest Jego wola ci, „którzy w obronie wiary życie swoje oddali” mogli dostąpić chwały ołtarzy.

Beatyfikacja Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy odbędzie się niemalże w tym samym dniu, w którym przed 400 laty została odbudowana jedność Kościoła Chrystusowego. Dokonało się to na terenie Rzeczypospolitej. Zamieszkujący tam prawosławni biskupi z ich wiernymi, otwarci na działanie Ducha Świętego, oddali się pod duchową opiekę i kierownictwo Ojca Świętego, przyjmując w całości naukę katolicką. Powstały na mocy Unii Brzeskiej Kościół Unicki czyli Katolicki Kościół obrządku wschodniego stał się historycznym spełnieniem woli modlącego się podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystusa, by wierzący w Niego stanowili jedno.

Męczenicy z Pratulina zostaną wpisani w poczet błogosławionych Kościoła katolickiego w Rzymie przez Papieża z rodu Polaków. Papież z woli Chrystusa jest widzialną Głową Kościoła i znakiem jedności. Fakt beatyfikacji Unitów z Pratulina w Rzymie urasta do rangi symbolu. To właśnie ciemieni przez władze carskie, zwłaszcza w XIX w., unicy szukali u Ojca Świętego wsparcia i z jego nauczania czerpali nadzieję do trwania w wierności Chrystusowi w Jego jednym, świętym, powszechnym i apostołskim Kościele. Ojciec Święty żywo uczestniczył w cierpieniach prześladowanych Unitów. Współczuł im, gdy byli ogrybiani z dobytku; bolał, gdy byli bici i pozbawiani świętyń. Modlił się za uwięzionych i zsyłanych na nieludzką ziemię Sybiru. Radował się, słysząc o ich heroicznej wierze aż do oddania życia. Podejmował też liczne starania, by stawać w ich obronie. Często jednak spotykał się z wyraźnie złą wolą carów rosyjskich. Prześladowani Unicy wiedząc o tych staraniach Białego Ojca, jak nazywali Papieża, zdecydowanie trwali w wyznawaniu swojej katolickiej wiary i trwali w jedności z Nim. Niektórzy z nich, wspierani przez ludzi odważnych i dobrej woli, pielgrzymowali nawet do Rzymu. Tam osobiście, w imieniu wielotysięcznej rzeszy cierpiących współbraci, dziękowali Ojcu Świętemu za Jego troskę

i informowali Go o bezprawiu władz zaborczych. Również w naszych czasach rzesze ludzi u Ojca Świętego szukają umocnienia swojej wiary, nadziei i miłości do Boga i bliźnich.

Beatyfikacja jest wielkim świętem wiary i szczególną sposobnością do dziękczynienia za dar wiary, dzięki której poznajemy Trójjedynego Boga, stajemy się uczestnikami prawdy, która nas wyzwala i kroczymy pewną drogą ku wiecznemu szczęściu. Beatyfikacja jest też okazją do dziękczynienia za świadectwo wiary, które złożyli wobec Aniołów i ludzi prości wieśniacy z Pratulina. Oni są przedstawicielami wszystkich prześladowanych ze względu na Chrystusa, którzy uważali śmierć dla Niego za największy zysk.

Umiłowany Ludu Boży! Beatyfikacja naszych Męczenników jest dla Kościoła Siedleckiego epokowym wydarzeniem. Jest to przecież pierwsza beatyfikacja w historii naszej Diecezji. Bóg w swojej dobroci daje nam świętych. Modliliśmy się o nich. Wiele razy wołaliśmy: „Prosim Cię Boże, nie odmów tej łaski, by świętych swoich miał też lud podlaski”. Ten dar zechcemy przyjąć otwartym i wdzięcznym sercem. Dlatego wykorzystajmy czas przed beatyfikacją na pełniejsze poznanie tego dziedzictwa wiary, które oni naznaczyli swoją męczeńską krwią. Trzeba, aby w tym czasie jak najwięcej nas nawiedziło Pratulini i doświadczyło, poprzez modlitwę i refleksję, wielkich spraw, których Pan tam dokonał w styczniu 1874 roku. Zachęcam więc duszpasterzy, aby razem ze swoimi parafianami w okresie od 25 lipca do 25 września nawiedzili Pratulini. Niech weźmie udział w tej pielgrzymce do Pratulina jak największa ilość wiernych. Niech jak najwięcej rodziców, młodzieży i dzieci uklęknie na tej świętej ziemi pratułińskiej, pokłoni się prochom naszych Męczenników i ucałuje Święty Krzyż, który był świadkiem ich męczeństwa. Proszę Was serdecznie, aby atmosferę tych pielgrzymek cechowała głęboka wiara, skupienie i gorliwa modlitwa. To pielgrzymowanie do grobu Męczenników jest potrzebne nam wszystkim. Potrzebne jest nam zapatrzenie się w ich świadectwo, bo czasy, w których żyjemy, są trudne i to z wielu względów. Zauważmy bowiem, że celowo zaciera się granicę między prawdą a fałszem, między dobrem a złem, między prawem a bezprawiem. Lekceważy się przy tym wartości religijne i duchowe, poniewiera się samego człowieka i jego rodzinę, ośmiesza się autorytet Kościoła, publicznie wyszydza się Ojca Świętego, Biskupów i Kapłanów, a nawet ubliża się Krzyżowi Chrystusowemu. Wszystkie dziedziny życia społecznego są dotknięte chorobą niewiary, lekceważenia Bożych Przykazań, liberalizmem i nienawiścią do tego, co piękne i święte. Ta choroba ogarnia wszystkie szczeble naszego życia aż do najwyższych włącznie. I dlatego spoglądamy z ufnością na naszych Męczenników, bo oni „rzucają jasny promień światła prawdy moralnej na każdą epokę dziejów”, także na nasze trudne czasy. Uklęknijmy w Pratulinie przy trumnie Sług Bożych Męczenników, trumnie prostej, jak ich wiara i mocno do nas przemawiającej, że jedynie Bóg jest fundamentem życia człowieka. Przy tym grobie w świątyni pratułińskiej

módlmy się o obfite owoce beatyfikacji, o łaskę pielgrzymowania do Rzymu na uroczystości beatyfikacyjne, a zwłaszcza o odnowienie naszej wiary.

Dlaczego chcemy pielgrzymować do Rzymu na beatyfikację?

Rzym dla chrześcijan jest miastem świętym, dlatego że tutaj są groby św. Apostołów Piotra i Pawła, których wiara i miłość do Chrystusa są fundamentem Kościoła. Kościół zbudowany jest także na wierze i miłości do Chrystusa Ojca Świętego, następcy św. Piotra. Ojciec Święty jest powołany przez Chrystusa, aby umacniał wszystkich w wierze. Chcemy zatem pielgrzymować do Rzymu jak najliczniej, aby zobaczyć korzenie naszej wiary, aby umocnić się wiarą Apostołów i Ojca Świętego. Chcemy też pokazać przez naszą obecność, jak kochamy Ojca Świętego, ile On nam znaczy i zaprosić Ojca Świętego na Podlasie. Wiem, jak pragniecie, aby Papież przybył na Podlasie. Wybierzmy się wspólnie na beatyfikację naszych Męczenników, aby Go uroczyście do nas zaprosić.

Wiem, że nie jest łatwo o pieniądze, a pielgrzymka przecież trochę kosztuje. Są jednak wartości, które podejmuje się mimo wszystko, gdyż przez nie rośnie człowiek, rośnie rodzina, Kościół i Polska. Do takich wartości należy zapewne pielgrzymka do Rzymu na uroczystości beatyfikacji. Szlak do Rzymu z Podlasia jest przetarty. Szli nim Unicy z Podlasia już w XIX wieku. Rzym dla Unitów Podlaskich był niezachwianym fundamentem Kościoła. Pielgrzymowali oni do Rzymu podczas prześladowań potajemnie i z narażeniem życia, aby u Ojca Świętego szukać umocnienia duchowego i prosić o obronę przed prześladowcami. To dzięki Ich pielgrzymowaniu do Rzymu, do grobów Apostołów, do Ojca Świętego ocalała na Podlasiu wiara i dojrzała polskość. Nasi Męczennicy Unicy byli solidarni w tym pielgrzymowaniu. Zbierali środki na pielgrzymkę pątnikom, brali w solidarną opiekę pozostawione przez pątników rodziny.

Niech Bóg da i nam ducha solidarności oraz wzajemnej odpowiedzialności. Proszę bardzo o modlitwę wszystkich w intencji pielgrzymki na beatyfikację i obfite owoce tej beatyfikacji dla Diecezji. Proszę o ofiarę cierpienia w tej intencji, zwłaszcza chorych i dźwigających szczególne krzyże życiowe. Proszę także o wzajemną pomoc materialną tym, którzy mogą pojechać do Rzymu, a zwłaszcza młodym. Moim pragnieniem jest, aby w tym pielgrzymowaniu wzięli udział wszyscy alumni naszego *Seminarium*, młodzież z *Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży* i innych wspólnot kościelnych oraz jak najliczniejsi dorośli świeccy katolicy, jako że nasi kandydaci na ołtarze byli ludźmi świeckimi.

Proszę o pomoc w przygotowaniu do beatyfikacji i w organizowaniu pielgrzymki do Rzymu *Katolickie Radio Podlasia* i naszą gazetę *Podlaskie Echo Katolickie*.

Każda beatyfikacja ma służyć świętości Kościoła. Módlmy się o owoce beatyfikacji naszych Męczenników z Pratulina, abyśmy odkryli, czego Bóg chce nas przez tę beatyfikację nauczyć, jakimi darami obdarzyć?

Z pewnością zaliczenie przez Papieża unickich Męczenników z Pratulina w poczet błogosławionych jest dla nas wielkim zobowiązaniem do dawania świadectwa wierze w naszym życiu. Chrystus ustawicznie domaga się od nas, byśmy byli Jego świadkami; byśmy odważnie wyznawali Go przed ludźmi. Wówczas On nas wyzna przed Ojcem, który jest w niebie. Dzisiaj potrzebni są także wielcy świadkowie wiary i to na miarę wielkich zagrożeń, które osaczają współczesnego człowieka. Aby dawać świadectwo wierze, konieczna jest stała odnowa tej wiary. Osobiście widzę beatyfikację Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy, Męczenników z Pratulina jako dar Boga, który może stanowić klucz do duchowej odnowy naszej Diecezji i istotny element w programie naszego przygotowania na wielki Jubileusz Narodzin Pana Jezusa w roku dwutysięcznym. Chcemy ten dar Boży przyjąć otwartym sercem i dlatego po beatyfikacji, już w październiku podejmiemy peregrynację Krzyża Męczenników i Ich relikwi do każdej parafii naszej Diecezji.

Na trudy przygotowań do beatyfikacji i pielgrzymkę do Rzymu z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

† Jan Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 16.07.1996 r.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

72

ZWOLNIENIA

- Ks. prof. dr hab. Roman Krawczyk, z urzędu rektora Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej (na własną prośbę) (31.07.1996)
O. Karol Lipiński OMI, z urzędu proboszcza par. Kodeń (1.07.1996)

NOMINACJE

- Ks. dr Roman Karwacki, wykładowcą teologii dogmatycznej (sakramentologii) w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej (16.07.1996)
Ks. dr Konstanty Kusyk, p.o. rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej (1.08.1996)
O. Edward Ruszel OMI, proboszczem par. Kodeń (1.07.1996)

STOPNIE NAUKOWE

licencjaty:

- Ks. mgr Tomasz Bieliński, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Matka Boża w „Enarrationes in Psalmos” św. Augustyna* napisanej pod kierunkiem ks. dra Józefa Grzywaczewskiego.

- Ks. mgr Sławomir Brodawka, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Pojęcie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa w polskiej literaturze teologicznej 1945-1962* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Ks. mgr Józef Brzozowski, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Wartości religijno-moralne młodzieży parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Włodawie* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. mgr Piotr Chodźko, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Koncepcja Kościoła w pielgrzymkach Jana Pawła II do Polski* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Ks. mgr Eugeniusz Gaładyk, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Zagadnienie modlitwy w polskiej literaturze biblijnej w latach 1945-1994* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. mgr Leszek Gardziński, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Obraz rzeczywistości eschatycznych w świadomości katolików parafii Ostrożany* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. mgr Grzegorz Jaśkiewicz, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Radość chrześcijańska w „Enarrationes in Psalmos” św. Augustyna* napisanej pod kierunkiem ks. dra Józefa Grzywaczewskiego.
- Ks. mgr Józef Kuzawiński, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Laikalna teologia małżeństwa w pismach Cypriana Kamila Norwida* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Ks. mgr Jarosław Oponowicz, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Problem czterech znamion Kościoła w polskich czasopismach teologicznych po Soborze Watykańskim II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Ks. mgr Jan Pacek, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Naukowa działalność ks. Eugeniusza Tomaszewskiego* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Ks. mgr Paweł Siedlanowski, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Koncepcja teologii fundamentalnej w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” i „Zeszytach Naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.

- Ks. mgr Robert Steszuk, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Znaczenie prawdy ewangelicznej w kształtowaniu i rozwoju człowieka w Listach Jana Pawła II na Światowy Dzień Młodzieży* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. mgr Jacek Świątek, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Uwielbienie Boga w „Enarrationes in Psalmos” św. Augustyna* napisanej pod kierunkiem ks. dra Józefa Grzywaczewskiego.
- Ks. mgr Roman Wiszniewski, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Zadania biskupa w świetle „Kazań” św. Cezarego z Arles* napisanej pod kierunkiem ks. dra Józefa Grzywaczewskiego.
- Ks. mgr Jacek Wojda, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Elementy autobiograficzne w „Enarrationes in Psalmos” św. Augustyna* napisanej pod kierunkiem ks. dra Józefa Grzywaczewskiego.
- Ks. mgr Jarosław Zalewski, otrzymał licencjat z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Moralne aspekty środków społecznego przekazu w świetle instrukcji „Zjednoczenie i postęp” Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.

Magisteria:

- Ks. Zdzisław Brzoskowski, otrzymał magisterium z teologii (29.04.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Podstawowe warunki pokoju w orędziach Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.
- Ks. Andrzej Filipiuk, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Wzory religijności wiejskiej na przykładzie parafii Pratulín* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. Jan Grzesiak, otrzymał magisterium z teologii (24.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Problem samobójstw w świetle tradycji biblijnej Starego Testamentu* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Zbigniew Hackiewicz, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Postawy religijno-moralne młodzieży parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. Kazimierz Komar, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Rola Biblii*

- w kształtowaniu postaw młodzieży szkół podstawowych na przykładzie klas VIII w parafii Kotuń napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Artur Majorek, otrzymał magisterium z teologii (29.04.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Motywy biblijne w „Ludziach bezdomnych” Stefana Żeromskiego* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Sławomir Malon, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Ideologiczno-wierzeniowy i etyczno-konsekwencyjny wymiar religijności katolików parafii Ulan* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. Dariusz Mioduszewski, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Biblijne motywy w „Konradzie Wallenrodzie” Adama Mickiewicza* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Robert Mirończuk, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Znaczenie wizyty duszpasterskiej na przykładzie parafii Osieck* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. Ryszard Nicpoń, otrzymał magisterium z teologii (13.03.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Miłosierdzie Boże drogą Kościoła w świetle encykliki „Dives in misericordia” Jana Pawła II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Ks. Mieczysław Pocijuck, otrzymał magisterium z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Rola rodziny w wychowaniu sumienia dziecka w świetle polskich publikacji posoborowych* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. Andrzej Prokopiak, otrzymał magisterium z teologii (15.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Kult Matki Bożej z Hołubli w świetle katolickiej teologii obrazu* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Ks. Leszek Przybyłowicz, otrzymał magisterium z teologii (9.03.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Motywy biblijne w twórczości literackiej Bolesława Prusa na przykładzie noweli „Pałac i rudera”* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Marek Sezoniuk, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia okresu Adwentu i Bożego Narodzenia — formy religijności katolików parafii Rossosz* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.

- Ks. Antoni Sulich, otrzymał magisterium z teologii (7.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Postawy religijno-moralne katolików parafii Gęś* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Ks. Sławomir Szypulski, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Ruch odnowy charyzmatycznej w Kościele według E.D. O'Connora* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Ks. Jan Ślepowroński, otrzymał magisterium z teologii (24.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Biblijne podstawy pedagogizacji rodziny w świetle „Listów Pasterskich” Episkopatu Polski w latach 1945-1980* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Ks. Stanisław Wojteczuk, otrzymał magisterium z teologii (22.06.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Wzory religijności miejskiej na przykładzie parafii „Bożego Ciała” w Siedlcach* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Dk. Robert Bartosik, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Oddziaływanie katechizacji na kształtowanie postaw moralnych młodzieży* napisanej pod kierunkiem ks. dra Stanisława Kisiela.
- Dk. Jarosław Chybowski, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Miłosierny Ojciec w pismach Katarzyny ze Sieny* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Dk. Marcin Czuchraniuk, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Egzystencjalny wymiar wiary w pasterskim nauczaniu Biskupa Ignacego Świrskiego* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Dk. Tadeusz Danieluk, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Miłosierdzie Boże w listach i przemówieniach Biskupa Ignacego Świrskiego* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Dk. Grzegorz Domański, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Koncepcja osoby ludzkiej według Ks. Wincentego Granata* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Dk. Bogdan Fedorowicz, otrzymał magisterium z teologii (20.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Kościół w „Ateneum Kapłańskim” po Soborze Watykańskim II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Dk. Sławomir Harasimiuk, otrzymał magisterium z teologii (20.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy

- Problem założenia Kościoła w polskiej literaturze teologicznej po Soborze Watykańskim II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Dk. Wojciech Kiciński, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Sakramentalność sakry biskupiej po Soborze Watykańskim II w polskiej literaturze teologicznej* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Dk. Wiesław Kondraciuk, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Warunki sakramentu pojednania w świetle nauczania Jana Pawła II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.
- Dk. Mariusz Konieczny, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Człowiek adresatem odkupienia w świetle encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis”* napisanej pod kierunkiem ks. dra Jana Celeja.
- Dk. Tadeusz Lament, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Dzieje parafii rzymsko-katolickiej w Ratoszynie (1325-1990)* napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Ludwika Królika.
- Dk. Janusz Mazurek, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Teologia modlitwy w „Księżce Mądrości Syracha”* ks. prof. dra hab. Romana Krawczyka.
- Dk. Jerzy Olędzki, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Problem przynależności do Kościoła według polskich autorów po Soborze Watykańskim II* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Dk. Sławomir Połóg, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Maryja członkiem Kościoła* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Dk. Tomasz Pycka, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Zagadnienie jedności Kościoła w polskiej literaturze posoborowej* napisanej pod kierunkiem ks. dra Zbigniewa Tonkiela.
- Dk. Marek Śliwa, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Postawa młodzieży wobec katolickiego modelu małżeństwa na przykładzie wypowiedzi uczniów I LO im. I. Kraszewskiego w Białej Podl.* napisanej pod kierunkiem ks. dra Edwarda Jarmocha.
- Dk. Alfred Wasilak, otrzymał magisterium z teologii (9.05.1996) na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, na podstawie pracy *Moralna ocena zapłodnienia in vitro w świetle wypowiedzi nauczycielskiego Urzędu Kościoła* napisanej pod kierunkiem ks. dra Franciszka Juchimiuka.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z HISTORII DIECEZJI

73

Romuald Szudejko

O parafii rzymskokatolickiej w Łomazach:
inwentarz, czyli opisanie probostwa w 1822 r.

Z Kościołem Rzymskokatolickim należy wiązać proces przemian cywilizacyjnych i osadniczych na Podlasiu poczynawszy od czasów piastowskich. Oprócz wielu elementów o charakterze świadomościowym było to zagospodarowywanie licznych połaci ziemi, tworzenie skupisk ludzkich oraz wznoszenie kościołów i innych obiektów sakralnych o przeznaczeniu obronnym.

Pierwszą próbę chrystianizacji Podlasia podjął w latach 1255-1257 papież Aleksander IV organizując osobną diecezję w Łukowie, biskupem do misji chrystianizacyjnej wśród Jadźwingów i schizmatyków czyli Rusinów mianując Bartłomieja z Pragi. Niestety intensywne zabiegi Zakonu Krzyżackiego w lecie roku 1257 wstrzymały poczynania organizacyjne, udaremniły ostatecznie realizację tych planów. Bartłomiejowi cofnięto pełnomocnictwo pod pozorem, jakoby wkraczał w kompetencje misyjne Krzyżaków w Prusach i na Litwie.¹ W odpowiednich bullach papieskich z 1255 i 1257 roku *Polexia* (Podlasie) — jako ziemia południowej Jaćwieży nad rzeką Łekiem — jest określana jako obiekt zatargu między księciem Kazimierzem Kujawsko-Łęczyckim a Zakonem.²

W roku 1358 utworzono odrębnie dla Podlasia diecezję Łucką z siedzibą w Janowie Podlaskim. Pierwszymi dekanatami były: łukowski z parafiami Ulan i Radzyń oraz parczewski z Parczewem i Czemiernikami.

Parafia Rzymskokatolicka w Łomazach jest jedną z najstarszych na południowo-wschodnim Podlasiu. Została erygowana w roku 1451,³ a jej powstanie należy wiązać z odbyciem w tymże roku w Łomazach Sejmu polsko-litewskiego

¹ W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904, t. 1, s. 152-162 (za:) J. Tyszkiewicz, *Podlasie: kształtowanie się nazwy i terytorium do końca XIX stulecia*, w: *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, Siedlce 1982, s. 8.

² *Codex diplomaticus Prussicus* (wyd. J. Voigt), Königsberg 1836, t. 1, s. 58, za: J. Tyszkiewicz, dz. cyt., s. 10.

³ T. Fręchówic, *Cerkiew grecko-katolicka na terenie diecezji podlaskiej za rządów biskupa Beniamina Szymańskiego*, w: *Studia i materiały historyczne*, Rzym 1987.

(obradę przeniesiono na wniosek posłów litewskich z Parczewa). Oprócz parafii w Łomazach, w XV w. na terenie południowego Podlasia powstały parafie rzymskokatolickie w: Mordach w 1408 r., Hadynowie w 1413 r., Janowie Podlaskim w 1428 r., Sarnakach w 1430 r., Ruskowie w 1440 r., Niemojkach w 1448 r., Malowej Górze w 1464 r., Górkach w 1471 r., Międzyrzeczu Podlaskim w 1477 r.⁴

Organizacyjnie parafia w Łomazach do roku 1818 należała do diecezji Łuckiej. W roku 1818, w związku z podziałem Królestwa Polskiego na osiem województw, powstało województwo podlaskie, a car Aleksander I wymógł pokrycie granic diecezji z granicami województwa. Wtedy to powstała diecezja janowska, czyli podlaska (w jej składzie była parafia w Łomazach). Ogółem liczyła ona 119 parafii w 11 dekanatach. Ukaz carski z 22 maja 1867 roku nagle i jednostronnie skasował diecezję janowską. Została ona siłą przyłączona do diecezji lubelskiej; dopiero w 1925 r. powstała istniejąca do dzisiaj diecezja siedlecka, czyli podlaska.

Nie jest dokładnie wyjaśniona historia obiektów sakralnych Kościoła Rzymskokatolickiego w Łomazach od chwili erygowania parafii do czasów nam współczesnych. Bolesław Górny⁵ stwierdza, że w Łomazach już w roku 1451 istniał kościół parafialny, który spłonął w 1657 roku, następny powstał w 1657 roku — również spłonął w roku 1783, w tym samym roku następny kościół ufundował Stanisław August Poniatowski, ale i ten spłonął w roku 1795. Bronisław Chlebowski⁶ podaje, że kościół katolicki w Łomazach został wzniesiony przez Władysława IV Wazę, spłonął on w roku 1795.

Pierwszy kościół w Łomazach został wybudowany przed rokiem 1451 i został zniszczony lub uległ naturalnemu zużyciu w czasach panowania w Polsce Władysława IV Wazy (1532-1648). On to ufundował Łomazom drugą świątynię rzymskokatolicką, która uległa spaleniu w roku 1657 (*potop szwedzki* lub najazd księcia Rakocznego). Trzeci kościół został zbudowany staraniem wiernych w roku 1657 i spłonął z nieznanych przyczyn w 1783 r. W tymże roku kościół w Łomazach ufundował Stanisław August Poniatowski, a świątynia ta przetrwała 12 lat i spłonęła 19 czerwca 1795 r. Następny kościół powstał dopiero w 1852 roku, był, tak jak poprzednie, drewniany i stosunkowo niewielki.

Parafianie łomazcy nie spieszyli się z odbudową tego ostatniego kościoła (oprócz biedy), także i z tego względu, iż nie widzieli wielkiej różnicy między ich religią a wiarą obrządku grecko-katolickiego (unickiego). Z pisma Komisji

⁴ *Katalogi duchowieństwa i parafii diecezji siedleckiej czyli podlaskiej* (red. 1966 S. Olechowski, 1975 S. Olechowski, 1985 M. Głowacki, 1993 E. Jarmoch); P. Aleksandrowicz, *Diecezja podlaska czyli siedlecka*, Siedlce 1973, s. 60.

⁵ B. Górny, *Monografia powiatu bialskiego województwa lubelskiego*, Biała Podlaska 1939, s. 66.

⁶ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich*, Warszawa 1880-1904, op. cit.

Rządowej z dnia 18 września 1828 roku skierowanego do biskupa w Janowie Podlaskim wynikało, że ówcześni mieszkańcy Łomaz, aby nie dawać ofiar pieniężnych na mający się budować kościół, masowo przeszli na obrządek grecko-katolicki w liczbie 1836 osób. Przy kościele rzymskokatolickim pozostały wtedy jedynie 42 osoby.⁷

Wybudowany w 1852 roku kościół został zamknięty przez władze carskie w 1875 roku, proboszcz wypędzony. W roku 1888⁸ kościół został rozebrany, a drewno z rozbiórki wywieziono do Paszenek (k.Jabłonia) i zużyto na budowę szkoły rosyjskiej.

Następny kościół murowany został zbudowany w latach 1906-1911 staraniem parafian i księdza Antoniego Śliwińskiego, jest on świątynią parafialną do dnia dzisiejszego.⁹

Źródłem utrzymania parafii oraz duchownych katolickich w Łomazach od czasów najdawniejszych były nadania własności ziemi oraz daniny nakładane na parafian. Z dochodów oprócz finansowania wydatków liturgicznych i kościelnych utrzymywano działalność pomocową i oświatową.

W roku 1570 w mieście Łomazy pod kościoł i cerkiew zajętych było 40 przętów gruntu (96 arów miary chełmskiej). Kościół katolicki poza miastem posiadał 22 włóki ziemi różnego rodzaju, czyli 477 hektarów i 84 ary miary chełmskiej.¹⁰ Za czasów króla Władysława IV Wazy parafia rzymskokatolicka w Łomazach posiadała tylko dwie włóki pola różnego rodzaju między gruntami miejskimi oraz place, na których był kościół, plebania oraz szpital.¹¹ W roku 1650 król Jan Kazimierz powiększył stan posiadania parafii w Łomazach o dalsze 4 włóki ziemi.¹²

Dzięki staraniom księdza Wszczonowskiego parafia rzymskokatolicka w Łomazach uzyskała 8 czerwca 1711 roku od króla Augusta II przywilej całościowo opisujący prawa, obowiązki i własności parafii. W przywileju tym¹³ August II potwierdził nadania królów Władysława IV i Jana Kazimierza oraz dodatkowo 9 morgów różnego rodzaju gruntów i 30 różnyh placów. Parafia była zwolniona od wszelkich podatków i opłat miejskich i na rzecz skarbu

⁷ T. Fręchowicz, dz. cyt., op. cit.

⁸ B. Górny, dz. cyt., s. 66; por. także F. Stopczyk, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1975, s. 109.

⁹ Parafianie opodatkowali się po 100 do 200 złotych z gospodarstwa z terminem spłaty w ciągu 5 lat. Kwotę tę można było też odpracować przy wznoszeniu świątyni.

¹⁰ J. Topolski, J. Wiśniewski, *Lustracje województwa podlaskiego 1570, 1576*, Wrocław Warszawa 1959, s. 20-21.

¹¹ *Inwentarz, czyli opisanie Stanu i Funduszków Probostwa Łomazkiego w Obwodzie w Powiecie Białskim Diecezji Województwa Podlaskiego położonego w dniu 20 miesiąca września 1822 r. sporządzony, miejsce przechowywania — Parafia Rzymskokatolicka w Łomazach (kserokopia w posiadaniu autora)*, 13.

¹² Tamże, s. 11.

¹³ Tamże, s. 13-17.

królewskiego. August II potwierdzał opodatkowanie mieszczan (posiadających ziemię użytkowaną rolniczo) dziesięcinę wynoszącą 60 snopów żyta zwyczajowej wielkości z każdej włóki ornego pola zasianego ozimą. Dziesięcinę tę każdy rolnik obowiązany był dostarczyć własnym transportem do plebanii bezpośrednio z pola, zaraz po zżęciu i wysuszeniu. Podobnie z gruntów łomazkich o nazwie *Stawiszcze* była płacona dziesięcina w ilości 4 kop snopów ozimy, jeżeli była ona na tych gruntach siana. Rolnicy z królewskich wsi Ortel i Studzianka należący do łomazkiego klucza rządowego majątku obowiązani byli wieźć własnym transportem dziesięcinę do Łomaz. Wynosiła ona po jednej kopie snopów żyta z włóki gruntów zasianych ozimą. Obowiązek ten nałożony był również na ludność tatarską wyznania mahometańskiego tych miejscowości.

Dwór i Majątek Królewski Łomaz od czasów Władysława IV dawał do kościoła, na wino i воск oraz na utrzymanie sługi kościelnej, 50 złotych dziennie, co również swoim przywilejem potwierdzał August II.

Do Łomaz na jarmarki i targi przyjeżdżali między innymi Bojkowie,¹⁴ którzy czynili liczne szkody (przepędzali bydło i konie). Z uwagi na to, że proboszcz łomazki pomagał reperować most na Zielawie August II nałożył na Bojków obowiązek płacenia za każdy wjazd do Łomaz pół garnca soli od każdej furmanki na rzecz probostwa.

August II nałożył na probostwo w Łomazach obowiązek utrzymania bakałarza: dla ćwiczenia młodych dzieci miejskich.

Dokładny inwentarz probostwa łomazkiego został sporządzony 20 września 1822 roku przez ówczesnego proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Łomazach, księdza Jakuba Jamiątkowskiego i sprawdzony oraz podpisany przez dziekana powiatu Białskiego i burmistrza Łomaz.

W roku 1822 parafia w Łomazach składała się z miasta Łomazy oraz wsi: Lubenka, Szenejki, Jusaki, Studzianka, Kozły, Korczówka, Krasówka, Ortel Królewski, Ortel Książęcy i Perkowice.¹⁵

W roku sporządzenia *inwentarza* nie mieli parafianie łomazcy świątyni rzymskokatolickiej, zmarłych do roku 1805 chowano „na polu kościelnym” (wokół kościoła). W roku 1822 „po zgorzałym kościele w fundamentach znajduje się sklep murowany (piwnica) przez ogień zrujnowany i zupełnie zniszczony”. Cmentarz ten był usytuowany przy ulicy Małobrzeskiej. Dzisiaj staraniem proboszcza Antoniego Bubely jest otoczony szczególną opieką: ogrodzony, w jego centrum znajduje się wybudowana w 1991 roku grota z okolicznościową tablicą i figurą Matki Boskiej.

Od roku 1805 został utworzony w Łomazach nowy, istniejący do dzisiaj cmentarz komunalny, miejski przy ul. Wielkobrzeskiej (dzisiaj Brzeska) „wspólny z obrządkiem greckim i również wspólnym kosztem wszystkich parafian

¹⁴ Grupa etniczna ze wschodnich Karpat trudniąca się m.in. handlem bydłem i końmi.

¹⁵ *Inwentarz*, dz. cyt., s. 9.

dylami w słupy nowo oparkowany, do niego od ulicy jest brama otwierająca się podwójnie z daszkiem na dwóch słupach".¹⁶

Plebania była drewniana (usytuowana po drugiej stronie ul. Małobrzeskiej od kościoła) z tarcic, kryta słomą, z gankiem i kominem z cegły. Posiadała następujące pomieszczenia: sień, pokój, alkierz (mały podłużny pokój) i garderóbkę w użytkowaniu proboszcza oraz: izbę czeladzią, alkierz i komórkę. Plebania miała ogrzewanie piecowe (z cegły), szebaśnik do pieczenia chleba, podłogi z desek (tarcic).

Do zabudowań usytuowanych wokół plebanii należały: stodoła drewniana w części z bali drewnianych a częściowo z chrustu, do niej przylegała druga stodoła — szopa dobudowana z chrustu, obora z chrustu z dostawionym poddaszem, oddzielna szopa z chrustu, spichlerz z przegrodami w rzędy z drzewa bitego, do spichlerza przylegała stajnia na konie oraz „wozowienka”, dwa chlewy — jeden z tarcicy i jeden z chrustu — wszystkie budynki kryte słomą.¹⁷ „W dziedzińcu plebalnym blisko bramy prowadzącej z ulicy Małobrzeskiej jest studnia drzewem sosnowym w kostkę oprawna, przyzwoicie ocembrowana, do niej socha sosnowa, żuraw na sworzniu drewnianym i klucz na łańcuchu z kubłem okutym, przy tym koryto nowe do pojenia koni i bydła”.¹⁸

Oprócz zabudowań plebalnych na placach miejskich staraniem księdza proboszcza Jamiątkowskiego były wybudowane cztery chaty dla zagrodników lub pomagającym w gospodarstwie parafialnym; wszystkie w jedną izbę, kryte słomą.

Probostwo łomazkie miało w 1822 roku 6 włók i 1 morgę ziemi ornej wraz z łąkami i zaroślami, 30 placów i dodatkowo 1 pod plebanią. Na gruntach uprawiano i wysiewano: pszenicę — 16 garnców, żyto — 10 korców, jęczmień — 3 korce, owies — 5 korców, grykę — 1 korzec i 16 garnców, konopie i len po 4 garnce, ziemniaki — 10 korców. Siania zbierano 10 konnych wozów.¹⁹

Z przynależnej dziesięciny: ze Studzianki i Ortela Królewskiego od Tatarów nie zbierano nic; z pozostałych po kopie żyta z włóki z miasta Łomaz, ze dworu łomazkiego, z gruntów Stawiszcz w 1822 r. otrzymano 44 kopy snopów żyta. Dwór dodatkowo dokładał na воск i wino po złotych polskich cztery.

W roku 1792 Żydzi łomazcy pożyczili od ówczesnego proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Łomazach, księdza Andrzeja Siennickiego 1000 złotych polskich na budowę szkoły żydowskiej w Łomazach. Złożyli jednocześnie zobowiązanie wiecznej spłaty długu po 100 złotych każdego roku. Był on spłacany do roku 1795 regularnie przez Żydów, potem wypłacany przez rząd austriacki do roku 1805, a od 1815 roku wypłacanie przez kasę rządową zalegało i mimo monitów proboszcza pozostawało w zaniechaniu.

¹⁶ Tamże, s. 1.

¹⁷ Tamże, s. 1-2.

¹⁸ Tamże, s. 3.

¹⁹ Tamże, s. 4-6, 7.

„Stosownie do dawnych zwyczajów za Mogiłki i drogę kirkutową kahał łomazki winien był dawać do probostwa łomazkiego na światło rocznie dwa kamienie surowego łaju, a gdy później w daninie tej był opornym, najprzód przez były Rząd Austriacki, a później i przez teraźniejszy Polski Reskryptem Komisji Województwa Podlaskiego z 2 lipca 1819 zapartym, kahał łomazki zagniony został, oddawał i oddaje do probostwa choć nieregularnie corocznie po dwa kamienie łaju surowego na światło”.²⁰

Probostwo z mocy decyzji Dyrekcji Skarbowej Departamentu Siedleckiego w roku 1822 płaciło następujące podatki: podymne 94 zł 16 gr, *Subsidium charitativum* 8 złp, składki do Towarzystwa Ogniewego 3 zł 10 gr, Liwerunki 58 zł 2 gr i 8 zł składki na nauczyciela — razem 171 zł i 28 groszy.²¹

Wśród tzw. *apparatów kościelnych* czyli przedmiotów liturgicznych parafia rzymskokatolicka w Łomazach posiadała 14 ornatów, kapę i bursę. Z bielizny kościelnej obrusów na ołtarze starych 16, komża, paski do alb — 8. Przy tej pozycji odnotowano, że w roku 1812 po zrabowaniu cerkwi wszelka bielizna lepsza kościelna, a mianowicie alby przez Baszkirów została zrabowana.

Wydaje się, że w latach 1795-1852 nabożeństwa dla wyznawców religii rzymskokatolickiej w Łomazach były organizowane w cerkwi (bożnicy) unickiej z racji braku własnej świątyni. Cerkiew unicka przechowywała też stroje duchownych katolickich (szaty liturgiczne). Szaty te zostały zrabowane przez żołnierzy carskich w trakcie ich wycofywania się z ziem polskich w okresie kampanii napoleońskiej na Rosję carską.

Łomazka cerkiew unicka była usytuowana w odległości ok. 200 m od tzw. kościeliska — miejsca po kościele z 1795 r. i od plebanii rzymskokatolickiej. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki.

Probostwo w Łomazach w roku 1822 posiadało srebrne: monstrancję, puszkę na komunikanty, kielich z paterą, naczynia na oleje święte oraz 2 krzyże ołtarzowe, chorągiew z wyobrażeniem św. Jakuba, kamień marmurowy pod kielich z relikwiami. Do tego cztery mszały, z których jeden pozostawiono w Korczówce do odprawiania tam Mszy św.

„Lubo teraźniejszy proboszcz ksiądz Jakub Jamiątkowski obejmując Probostwo w Mieście Rządowym Łomazach po św.p. księdzu Tadeuszu Dominiku Jabłońskim w roku 1779 żadnego inwentarza ani sprzętów gospodarskich nie zastał, chcąc jednak dać przykład następcom z majątku zapracowanego na inwentarz wieczny zapisuje krowę jedną z cielęciami, lub gotowy pieniądz na kupno onej złotych polskich 36”.²²

W latach dwudziestych XIX wieku w rejonie Łomaz (parafia rzymskokatolicka) najwięcej było unitów — około 3000 (parafia w Łomazach i Korczówce);

²⁰ Tamże, s. 6.

²¹ Tamże, s. 7.

²² Tamże, s. 9.

Żydów było około 1000, w roku 1832 tylko nieco ponad 500; prawosławnych nie było; Tatarów około 150; nie notowano ewangelików. Żydzi mieli w Łomazach swoją bożnicę, a budowę synagogi ukończyli po roku 1870. Bożnica służyła do codziennych modłów, w niej Żydzi odbywali okresowe narady w sprawach religijnych i świeckich. W synagodze modlono się w dni szabatonowe oraz podczas ważniejszych świąt żydowskiego roku obrzędowego. Oba budynki były murywane z palonej, ceramicznej cegły, kryte gontem. Oba były usytuowane przy ul. Małobrzeskiej, dzisiaj na placu tym znajduje się obiekt Ośrodka Zdrowia w Łomazach.

W XIX wieku istniał w Łomazach zwyczaj witania przez starszych kahału dostojników kościoła rzymskokatolickiego przybywających do Łomaz na wizytacje lub uroczystości kościelne. Żydzi nie uczestniczyli ponadto w prześladowaniach religijnych unitów.

Nie jest znana data przystąpienia do Unii łomazkiej cerkwi prawosławnej: prawdopodobnie było to około roku 1682.²³ Wiadomo, że prawosławni przystąpili do Unii w całości. Posiadali unicy w Łomazach własną świątynię (prawdopodobnie powstała jako prawosławna w wieku XVII), plebanię, budynki gospodarcze. Pierwszy cmentarz unicki był dla rzymskokatolików i unitów — istniejący do dzisiaj. Unicy wzniesli na nim na początku XIX wieku zachowaną do dzisiaj drewnianą kaplicę cmentarną. Około roku 1896 Moskale w ramach prześladowań unitów (prześladowania unitów na terenie Łomaz zasługują na odrębny temat) spalili kościół unicki w Łomazach rabując m.in. przedmioty liturgiczne oraz Cudowny Obraz Chrystusa Króla.

Cerkiew prawosławną postawiono w Łomazach około roku 1903, rozebrano w roku 1929, a cegłę z jej rozbiórki wykorzystano przy wznoszeniu szkoły powszechnej w Łomazach (budynek stoi do dzisiaj) oraz do budowy bloków mieszkalnych dla kadry zawodowej 34 pułku piechoty przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej.

Cudowny Obraz Chrystusa Króla zrabowany przez Moskale w roku 1896 znalazł się w cerkwi prawosławnej, dzisiaj jest przechowywany w łomazkim kościele.

Łomazy zostały podpalone 15 sierpnia 1915 roku przez cofające się wojska rosyjskie w trakcie I wojny światowej. Spaliła się wtedy w części synagoga (później odbudowana), ocalały: bożnica, kościół rzymskokatolicki, kaplica cmentarna. Bożnica i synagoga zostały rozebrane przez hitlerowców w czasie II wojny światowej.

Kościół Rzymskokatolicki na południowym Podlasiu w przeszłości nie był jedynym wyznaniem, ani tym bardziej dominującym. Walczył o swoje przetrwanie głównie obok unitów z wrogą polityką carskiego zaborcy, współpracował z wyznawcami religii żydowskiej, współdziałał z unitami. W trudnych

²³ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 210.

czasach XIX wieku determinacja podlaskich katolików dorównywała umiejętności współpracy z innymi wyznaniem i ogromnej tolerancji.

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

74

Ks. Roman Karwacki

Pojednanie z Bogiem i z Kościołem

Grzech jest przede wszystkim zniewagą wyrządzoną Bogu i zerwaniem jedności z Nim, a jednocześnie narusza wspólnotę (*communio*) z Kościołem.¹ Ale miłosierdzie Boże jest większe od wszystkich grzechów ludzkich. Tym, którzy po chrzcie popełnili grzech ciężki, Bóg daje możliwość nawrócenia i odzyskania łaski. Środkiem tym jest sakrament pokuty i pojednania. Podkreśla to Sobór Watykański II: „ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą.”²

Grzechy przebacza człowiekowi tylko Bóg (por. Mk 2,7). Ewangelie mówią, że Jezus odpuszczał ludziom grzechy: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2,5), „twoje grzechy są odpuszczone” (Łk 7,48). Jezus Chrystus jest Synem Bożym i działa mocą Bożą: „Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” (Mt 9,6; Mk 2,10). Na mocy swego Bożego autorytetu udzielił On też władzy ludziom (por. Mt 9,8).

Z woli Jezusa Chrystusa cały Kościół jest znakiem i narzędziem przebaczenia i pojednania. Jednakże w szczególny sposób władza ta powierzona została urzędowi apostołskiemu w Kościele. Urzędowi apostołskiemu zlecona jest „posługa jednania” (2 Kor 5,18). Paweł Apostoł poucza: „Albowiem w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowa jednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5,19-20). Władzę odpuszczania grzechów przekazał Jezus Chrystus Kościołowi, gdy po swoim zmartwychwstaniu powiedział do Apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23).

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1440.

² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 11.

Odpuszczanie grzechów ma wymiar wspólnotowy. Jezus Chrystus jedna grzeszników z Bogiem i przyjmuje ich do wspólnoty stołu ze Sobą i z innymi. Przez grzech człowiek odchodzi od Boga i oddala się od bliźnich, swoich braci i siostr. Grzech bowiem niszczy wspólnotę Ludu Bożego raniąc życie tego Ludu w świętości. Stąd grzesznik wyłączony jest z pełnej wspólnoty Kościoła (por. 1 Kor 5,1-13; 2 Kor 2,5-11; 7,10-13). Nie może on uczestniczyć w pełni w Eucharystii, która jest sakramentem jedności i miłości. Jedynie poprzez nawrócenie, które jest darem Bożego miłosierdzia następuje powrót do jedności z Bogiem i do wspólnoty Ludu Bożego. Poprzez przebaczenie Boże człowiek dostępuje równocześnie pojednania z Kościołem. Jezus Chrystus dając Apostołom moc przebaczenia grzechów udziela również władzy jednania grzeszników z Kościołem. Tę strukturę wspólnotową i wymiar eklezjalny sakramentu pokuty i pojednania wyrażają przede wszystkim słowa Jezusa Chrystusa skierowane do Piotra Apostoła: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,19). Sobór Watykański II uczy, „że ów dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi (por. Mt 16,19), udzielony został także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z Głową swoją (Mt 18,18; 28,16-20)”.³ Słowa o *związywaniu i rozwiązywaniu* oznaczają, że ten, kto jest wykluczony z waszej wspólnoty (*communio*), zostaje wykluczony ze wspólnoty (*communio*) z Bogiem; a ten, kto na nowo zostanie przyjęty do waszej wspólnoty (*communio*), zostanie również przyjęty przez Boga do wspólnoty (*communio*) z Nim. Tak więc *pojednanie z Kościołem łączy się z pojednaniem z Bogiem*. Podkreślała to mocno praktyka publicznej pokuty stosowana przez wiele wieków w Kościele. Wyraża to również obecnie używana formuła rozgrzeszenia: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła”.⁴

Sakrament pokuty i pojednania Jezus Chrystus ustanowił przede wszystkim dla tych, którzy po chrzcie popełnili grzech ciężki. Jednakże „praktyka tego Sakramentu, jeśli chodzi o jego sprawowanie i formę, przeszła długi proces rozwojowy, o czym świadczą najstarsze sakramentarze, dokumenty Soborów i Synodów biskupich, przemówienia Ojców i nauczanie Doktorów Kościoła”.⁵ Zachowana jednak została podstawowa struktura tego sakramentu. *Istotną i zasadniczą strukturę* sakramentu pokuty i pojednania stanowią bowiem dwa elementy: *akty nawrócenia się penitenta* umożliwiające przez łaskę Bożą, a mianowicie żal, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie, a z drugiej strony *działanie*

³ Tamże, n. 22.

⁴ *Obrzędy pokuty*, Katowice 1981, s. 40.

⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et poenitentia* (2.12.1984), n. 30.

Kościola (działanie Boga za pośrednictwem Kościoła), to znaczy wspólnota Kościoła pod przewodnictwem biskupa i kapłanów udziela w imię Jezusa Chrystusa odpuszczenia grzechów pokutującemu, ustala konieczne formy zadośćuczynienia, modli się także za grzesznika i pokutuje razem z nim, by udzielić mu następnie rozgrzeszenia i włączyć na nowo do wspólnoty (*communio*) Kościoła. Sakrament pokuty jest więc jednocześnie aktem osobistym penitenta oraz obrzędem liturgicznym, kościelnym.

Sobór Trydencki naucza, „że forma sakramentu pokuty, w której szczególnie zawiera się jej siła, jest w tych słowach kapłana: «Ja ciebie rozgrzeszam» itd. Dołącza się w prawdzie chwalebnie do tych słów pewne modlitwy według zwyczaju świętego Kościoła, jednak nie należą one wcale do istoty samej formy ani nie są konieczne do udzielenia sakramentu. Jakby materią tego sakramentu są akty penitenta, mianowicie żal, wyznanie i zadośćuczynienie (kan. 4). Zwiążą się one częściami pokuty z tego względu, ponieważ z ustanowienia Bożego wymaga się ich u penitenta do całości sakramentu, do pełnego i doskonałego odpuszczenia grzechów”.⁶ Natomiast owocem (*res et effectus*) tego sakramentu jest pojednanie z Bogiem i z Kościołem, a „u ludzi pobożnych i przyjmujących ten sakrament z pobożnością nastaje zwykle po nim pokój i pogoda sumienia wraz z wielką pociechą duchową”.⁷

Ks. Roman Karwacki

„Uzdrowiajcie chorych!” (Mt 10,8)

Troskę o chorych przekazał Jezus Apostołom. Wezwał ich, by szli za Nim niosąc swój własny krzyż (por. Mt 10,38). Wyposażył ich w moc i udzielił władzy, aby „leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości” (Mt 10,1) oraz dał wskazania mówiąc m.in.: „Uzdrowiajcie chorych!” (Mt 10,8). Tym samym Jezus dał Apostołom udział w Jego zbawczym posłannictwie. Marek Ewangelista zapisał w Ewangelii: „Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (6,12-13). Po zmartwychwstaniu Jezus Chrystus potwierdził to posłannictwo i zapowiedział, iż ci, którzy uwierzą Ewangelii głoszonej przez Apostołów „na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie” (Mk 16,18).

Troskę o chorych Kościół pełni od początku (por. Dz 9,34; 14,3), gdyż ma to szczególne znaczenie. Świadczy bowiem o tym, że Jezus jest naprawdę „Bogiem,

⁶ DS 1673; BF VII, 455; por. DS 1704; BF VII, 469.

⁷ DS 1674; BF VII, 455.

który zbawia” (Mt 1,21; por. Dz 4,12). „Łaska uzdrawiania chorych” (1 Kor 12,9; por. 30) jest szczególnym darem, którego jako specjalnego charyzmatu udziela Duch Święty. Nie znaczy to, że każda choroba zostanie uleczone a każde cierpienie usunięte. Dokonuje się to według świętej woli Bożej i zgodnie ze zbawczym planem Bożym. Już Paweł Apostoł w odpowiedzi na swą prośbę usłyszał od Pana: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9). Charyzmaty są potrzebne dla dobra Jezusowego Kościoła i dlatego przynoszą nie udrękę, lecz radość, jak pisze św. Paweł o własnych cierpieniach: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciełe dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Papież Jan Paweł II uczy, iż „to Kościół, który nieustannie czerpie z nieskończonych zasobów Odkupienia, wprowadzając to Odkupienie w życie ludzkości, jest tym wymiarem, w którym odkupieńcze cierpienie Chrystusa stale może być dopełniane cierpieniem człowieka. W tym uwydatnia się również Bosko-ludzka natura Kościoła. Cierpienie zdaje się w jakiś szczególny sposób uczestniczyć we właściwościach tej natury. I dlatego też cierpienie posiada w obliczu Kościoła szczególną wartość. Jest takim dobrem, nad którym Kościół pochyla się ze czcią poprzez całą głębię swej wiary w Odkupienie. Pochyla się zarazem całą głębią tej wiary, jaką ogarnia w sobie samym niewypowiedzianą tajemnicę Ciała Chrystusa”.¹

Kościół otrzymał od Pana zadanie troski o chorych i „stara się je wypełniać zarówno przez opiekę, jaką otacza chorych, jak i przez modlitwę wstawienniczą, przez którą łączy się z nimi”.² Idąc za przykładem i nakazem Jezusa Kościół już w starożytności i w średniowieczu, aż do dziś zakłada szpitale, hospicja, zakony pielęgnujące chorych, stowarzyszenia dobroczynne, organizacje *Caritas*, rozwija duszpasterstwo chorych. Nigdy więc nie przeciwstawiał opieki medycznej i lekarskiej duszpasterstwu chorych. Opieka ta i duszpasterstwo łączą się ściśle ze sobą. Wszyscy bowiem, w jakikolwiek sposób opiekujący się chorymi wypełniają na swój sposób polecenie Jezusa Chrystusa.

Troska o chorych jest też wyrazem zrozumienia ich miejsca w Kościele. Kościół to zauważa i podkreśla: „chorzy spełniają w Kościele szczególne zadanie. Swoim świadectwem ostrzegają innych, by nie zapominali o sprawach istotnych czyli nadprzyrodzonych, oraz ukazują, że odkupienie ludzkiego śmiertelnego życia ma się dokonać przez tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”.³

¹ Jan Paweł II, List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici doloris* (11.02.1984), n. 24.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1509.

³ *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Sakramenty chorych*, Katowice 1978, s. 15.

Ks. Edward Bieliński (1901-1991)

Ks. Edward Bieliński urodził się 13.09.1901 r. we wsi Role, parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie.¹ Rodzicami byli Teofil i Marianna zd. Gałęcka. Dzieciństwo spędził przy rodzicach. Od siódmego roku życia uczyli go rodzice w domu. Od klasy trzeciej uczył się w Szkole Realnej im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Uczęszczał do niej dwa lata i trzy miesiące. W nocy z 11 na 12 listopada 1918 r. rozbrajał Niemców, a po rozbrojeniu wstąpił w szeregi Armii Polskiej. Trzy miesiące był w piechocie, a następnie służył w jeździe polskiej w 13 pułku Ułanów Wileńskich. Brał udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Po zwolnieniu z pułku, 28.05.1921 r., przez trzy miesiące uczył się prywatnie, a potem wstąpił na Kursy Doksztalujące w Siedlcach. Po rocznej nauce, 3.07.1922 r. złożył egzamin i otrzymał świadectwo ukończenia sześciu klas szkoły średniej. 22.08.1922 r. złożył podanie o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. 4.09.1922 r. przyjął w katedrze janowskiej sakrament bierzmowania.

Święcenia kapłańskie przyjął 2.09.1928 r. z rąk ks. biskupa H. Przeździeckiego w kolegiacie janowskiej. Za pobyt w Seminarium Duchownym nie płacił, bo nie miał z czego. Spłacał zaciągnięty dług po otrzymaniu święceń kapłańskich.

Po święceniach kapłańskich został wysłany na studia do Dubna, gdzie w klasztorze pobernardyńskim zostało w maju 1928 r. zorganizowane Seminarium obrządku wschodnio-bizantyńskiego.² Miało ono przygotowywać alumnów i księży do pracy wśród wiernych wschodniego obrządku. Tutaj cierpiał niedostatek i rozchorował się. Prosił więc o zwolnienie ze studiów wschodniego obrządku. Biskup H. Przeździecki przychylił się do jego prośby i z dniem 13.02.1929 r. został mianowany wikariuszem parafii Górzno. Następne wikariaty: Garwolin (15.05.1929), Kosów (18.11.1929). Z dniem 28.06.1930 r. mianowany proboszczem parafii Witulin. 12.11.1931 r. mianowany wiceproboszczem parafii Stężycza przy ks. Dominiku Kuciu, proboszczu. Już 1.03.1936 r. mianowany administratorem tej parafii. W tym czasie rektorem kościoła pofranciszkańskiego był ks. Wincenty Kropiwnicki.

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, *Akta osobiste Ks. Edwarda Bielińskiego*, s. 1-99.

² Seminarium erygowane w 1928 r. było prowadzone przez wykładowców łacińskiego Seminarium Duchownego w Łucku, a od 1931 r. przez jezuitów obrządku bizantyjskiego jako Papieskie Seminarium Wschodnie. Por. Wycza wski Hieronim, *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 52; Łomasz Bożena — Wrzesz Maria, *Dubno*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1983, t. IV, s. 270-271.

Gdy wybuchła druga wojna światowa podzielił los ujarzmionego polskiego narodu. Aresztowany 5.12.1940 r. siedział dwa miesiące w więzieniu na Zamku w Lublinie z innymi księżmi jako zakładnikami za nie oddawanie kontyngentów przez ludność. Wśród uwięzionych był również ks. Rukasz, proboszcz parafii Żyrzyn, diecezji lubelskiej. Podobno uratowała ich od wywiezienia do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, dziedziczka z Żyrzyna, u której w tym czasie kwaterował wysokiej rangi oficer niemiecki.³ Po wyjściu z więzienia był ściśle związany z Armią Krajową. Plebania w Stężycy była kwaterą głównego komendanta AK na cały okręg dębliński. Tutaj często dokonywały się różne odprawy kurierów i partyzantów leśnych. Ksiądz wspomagał ich materialnie i wzmacniał ducha patriotycznego. Był kapelanem w stopniu kapitana 15 Pułku Piechoty „Wilków” Armii Krajowej Okręgu Lublin, podobowodu „A” Dęblin. Nosił pseudonim *Bylina*. Za niezwykle męstwo w kampanii Armii Krajowej został odznaczony 30.12.1949 r. przez Polski Rząd na emigracji w Londynie „Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami”,⁴ a 1.03.1977 r. „Krzyżem Armii Krajowej”.⁵

Podczas działań wojennych, w dniu 3.09.1944 r., kościół parafialny w Stężycy został całkowicie spalony i w przeważającej części zburzony. Pociski niemieckie zza Wisły zapaliły wieżyczkę i cały kościół sponął z bogatym wyposażeniem wnętrza.⁶ Zostały tylko nagie, wypalone ściany. Po wojnie Ks. Bieliński wraz z parafianami przystąpił bardzo energicznie i zdecydowanie do odbudowy zniszczonej, zabytkowej świątyni, będącej ozdobą Stężycy. Było wielkie zaangażowanie młodzieży parafialnej przy odbudowie. Z pomocą pospieszyły również władze państwowe. Ileż podróży musiał odbyć Ks. Bieliński i to w warunkach powojennych i przy ówczesnej komunikacji, aby świątynię odpowiednio wyposażyc i ją odbudować. Sprowadził wówczas figury świętych z katedry wrocławskiej i innych kościołów Ziemi Zachodnich.⁷ Zostały one przydzielone kościołowi w Stężycy z magazynów Muzeum Narodowego w Warszawie.⁸ Na jego prośbę, 15.02.1945 r., ks. biskup Cz. Sokołowski, administrator apostolski diecezji, zarządził, że od wyżej wymienionej daty

³ Jacewicz Wiktor — Woś Jan, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1978, z. IV, s. 349.

⁴ Legitymacja nr 35024.

⁵ Legitymacja nr 17115.

⁶ Kurzyp Klemens, *Kościół parafialny w Stężycy n/Wisłą*, Stężycza 1988, s. 9; Stopniak Franciszek, *Polskie świątynie katolickie podczas II wojny światowej*, Warszawa 1982, s. 211-212.

⁷ Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. X, województwo warszawskie, zeszyt 21, *Powiat Rycki*, Warszawa 1967, s. 23; Burchacki Tadeusz, *Tadeusz Świerczek - talent i pracowitość*, w: *Za i przeciw*, nr 36(1067) z dn. 4.09.1977; Nowak Romuald, *Rzeźba Śląska XVI-XVIII wieku. Katalog zbiorów*, Wrocław 1994, poz. 252, 351, 352.

⁸ Rzeźby przydzielił konserwator warszawski p. Michał Szymański. Por. Kurzyp, jw., s. 10-11.

wszelkie nabożeństwa i chrzcielnica będą przeniesione do kościoła filialnego, który od tej daty będzie kościołem parafialnym i do chwili odbudowania fary stężyckiej, kasuje rektorat kościoła filialnego.⁹ Fara stężycka została dosyć szybko odbudowana. Poświęcił ją 17.08.1952 r. ks. biskup I. Świrski w asyście księży: Feliksa Kowalewskiego, proboszcza parafii Kłoczew i Stefana Piętki, proboszcza parafii Życzyn. Późniejsze jego dokonania: powstał dom parafialny, pobudowano budynki gospodarcze; odnowiono z zewnątrz i wewnątrz kościół poklasztorny, gdzie wielkiej czci doznaje cudowny obraz św. Antoniego; przeprowadzono reperację dachów na kościele i na obydwóch plebaniach; postawiono budynki gospodarcze przy kościele poklasztorным;¹⁰ w 1955 r. zbudowano nowe stalle na 12 miejsc.¹¹

Ks. Bieliński 12.10.1950 r. został instytuowany na probostwo w Stężycy. 29.10.1951 r. został mianowany katedralnym kanonikiem honorowym. Były wtedy bardzo trudne stalinowskie lata ucisku Kościoła. Ks. Bieliński, podobnie jak inni kapłani, znosił szantaże i różne poniżenia. Złagodzenie przyniósł dopiero rok 1956, ale wkrótce nastąpiły lata dalszej walki z Kościołem i jego dyskryminacja, i trwały przez długie jeszcze lata.¹²

30.12.1963 r. został mianowany kanonikiem gremialnym katedralnym po śmierci ks. kanonika Andrzeja Emila Olędzkiego. 16.11.1978 r. zwrócił się z prośbą do ks. biskupa J. Mazura o zlecenie prowadzenia parafii przez wikariusza adiutora ks. Antoniego Woroszyło. Zarazem prosił, by mógł zamieszkać w plebanii przy kościele poklasztorным bez żadnych obowiązków związanych z tym kościołem.¹³ W dniu 31.12.1982 r. otrzymał nominację na prałata kustosa w kapitule katedralnej siedleckiej, zaważonej po zgonie ks. Kazimierza Miszczaka, proboszcza parafii Garwolin. 17.03.1984 r. złożył w Kurii Diecezjalnej podanie, że zrzeka się tytułu proboszcza parafii Stężyca i prosi o zaliczenie w szeregi księży emerytów. Prośba została przyjęta 1.05.1984 r. Po przejściu na emeryturę obchodził 12.11.1988 r. podczas odpustu parafialnego św. Marcina, jubileusz diamentowy 60-lecia kapłaństwa i 56 lat

⁹ Młynarski i Zdzisław, *Dobry św. Antoni w Stężycy*, w: *Podlaskie Echo Katolickie* nr 17(45) z dn. 24.09.1995, s. 5.

¹⁰ Archiwum parafialne w Stężycy, *Księga wizytacji kanonicznych parafii Stężyca od 1921 r.*, s. 47-48.

¹¹ Tamże, s. 51.

¹² W dniu 16.09.1979 r. odbywała się w Stężycy uroczystość wręczenia sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej ufundowanego przez społeczeństwo Stężycy. Księża Bielińskiego, byłego prezesa przed wojną Straży Pożarnej w Stężycy, usunięto milicyjnie z trybuny na oczach zgromadzonego ludu. Stało się to za sprawą sekretarza PZPR gminy Stężyca Adama Majchrzaka. Por. ADS, *Akta osobiste Ks. Edwarda Bielińskiego*, s. 86-87.

¹³ Kościół pofranciszkański pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego posiada w swoim wnętrzu cudowny wizerunek Zbawiciela — Veraicon i cudowny obraz św. Antoniego Padewskiego. Por. K u r z y p Klemens, *Franciszkanie Stężycy*, Stężyca 1990.

pobytu w Stężycy. Na tę uroczystość przybył ks. biskup J. Mazur i ks. dr Kazimierz Białecki, rektor Seminarium Duchownego w Siedlcach oraz kilku kapłanów. Wszystkie wioski należące do parafii złożyły dary dla kościoła. Był to wyraz wdzięczności dla kapłana, który był z nimi zawsze, kiedy było dobrze i kiedy było źle. Jubilat przeżył radość z dobrze spełnionego dzieła dla Chrystusa. Uroczystość zorganizował ks. A. Woroszyło, proboszcz stężycki. Po przejściu na emeryturę Ks. Bieliński pomagał w pracy duszpasterskiej w parafii. W dniu 28.08.1990 r. został odznaczony przez polskie władze krajowe w Warszawie „Krzyżem za udział w wojnie 1918-1921 r.”¹⁴

Zmarł 5.07.1991 r.¹⁵ w Stężycy na rękach ks. A. Woroszyło podczas odmawiania modlitw za konających. Pogrzeb odbył się 7.07.1991 r. Eksportacji zwłok do kościoła farnego dokonał ks. Stanisław Burzec, dziekan rycki. W pogrzebie brało udział bardzo dużo wiernych, którzy przygotowali moc wieńców. Szła Straż Pożarna, Kompania Honorowa Wojska Polskiego z Dębina, orkiestra wojskowa. Zwłoki były wiezione na lawecie wojskowej w otoczeniu Straży Pożarnej. W kościele farnym koncelebrowanej Mszy świętej przez 23 kapłanów przewodniczył i kazanie wygłosił ks. biskup J. Mazur. W kościele było jeszcze 14 kapłanów, którzy słuchali spowiedzi wiernych. Po Mszy świętej przemawiali: ks. kan. Jan Włodarczyk, emeryt z Międzyrzecza Podlaskiego, który zaznaczył, że zmarły zawsze chlubił się swoją parafią, miał wielką miłość do Kościoła i Ojczyzny, był dobrym mówcą, wśród kapłanów diecezji cieszył się wielkim autorytetem, był ludzki, wyrozumiały, ale i stanowczy; ks. Roman Krawczyk, rektor Seminarium Duchownego w Siedlcach, podziękował mu za troskę o Seminarium, przypomniał, że zmarły w dużej mierze przyczynił się do tego, że mamy nowe Seminarium w Opolu Nowym; ks. kan. Mieczysław Marczuk, proboszcz parafii Parczew, podziękował w imieniu wszystkich żyjących wikariuszy zmarłego, jako ich senior, za wzór kapłańskiego życia; pan Florian Zagożdżon, w imieniu parafian dziękował za pracę duszpasterską w parafii; ks. Antoni Woroszyło jako wieloletni współpracownik, dziękując wszystkim za udział w pogrzebie. Po przemówieniach uformował się imponujący orszak pogrzebowy i zwłoki przewieziono na cmentarz grzebalny. Pochowany został we wspólnym grobowcu kapłańskim, w którym były złożone zwłoki księży: Edmunda Modzelewskiego (1890-1932), Dominika Kucia (1871-1935), Wincentego Kropiwnickiego (1890-1932).¹⁶ Obok grobu kapłanów jest mogiła rodziców Ks. E. Bielińskiego. Śpiew *Witaj Królowo* zakończył uroczystości pogrzebowe zmarłego kapłana.

¹⁴ Legitymację nr 3-90-1 KZW podpisał Wojciech Jaruzelski.

¹⁵ *Kalendarz Liturgiczny diecezji siedleckiej na rok 1995*, Siedlce 1994, s. 243 mylnie podaje datę śmierci na 5.08.

¹⁶ Staraniem ks. A. Woroszyło nad grobem tych kapłanów stanęła piękna, duża figura Dobrego Pasterza. Poświęcił ją ks. biskup J. Mazur w dniu 11.11.1992 r. podczas odpustu parafialnego.

Ks. Bieliński zasłużył sobie na wdzięczną pamięć w parafii Stężycy. Doskonale to wyrazili parafianie, bo wraz z ks. A. Woroszyło ufundowali pamiątkową tablicę, którą poświęcił 30.07.1995 r. ks. biskup Jan Mazur. Jedna z ulic Stężycy została również nazwana imieniem Ks. Edwarda Bielińskiego.

My zaś prosimy, by Pan Jezus przyjął zmarłego Ks. Edwarda do błogosławionej społeczności Świętych.

ks. Zdzisław Młynarski

ARTYKUŁY

77

Ks. Marian Zdzisław Stepulak

Psychologiczne koncepcje człowieka *Człowiek jako system dynamiczny*

W prezentacji koncepcji systemowej człowieka, koniecznym wydaje się być spojrzenie na jednostkę ludzką, jako na twór, który nie tyle jest, ile raczej staje się. Człowiek zmienia się ciągle, nieustannie oddziałując ze swym środowiskiem, otoczeniem. W takim właśnie kontekście pojawia się jako twór dynamiczny, zmienny. Zmiany następują pod względem biologicznym, jak i psychologicznym.

Przyjmując zatem fakt, iż człowiek nieustannie się zmienia, należałoby patrzeć na niego jako na rzeczywistość, która stale się tworzy, nie zaś jako na coś, co jest już ostatecznie ukonstytuowane i ustalone. Człowiek to cała jego historia, na którą składają się wszystkie poszczególne okresy, odcinki życia (Lubański, 1982, s. 67).

W koncepcji systemowej istnieje tendencja do przedstawiania dynamicznego obrazu człowieka, a to skłania do ujmowania go jako bogatego, złożonego systemu, który kształtuje siebie, a przynajmniej powinien to czynić, gdyż jest zdolny do tego w czasie biegu swej własnej historii. Przy takim kształtowaniu należy uwzględnić sprzężenia zachodzące między systemem i jego otoczeniem. System jest bowiem zanurzony w otoczeniu i od niego nierozdzielny. System i otoczenie stanowią właściwie dopiero całość rzeczywiście istniejącą. Każdy z owych elementów działa wzajemnie na siebie powodując powstawanie całych łańcuchów różnego rodzaju sprzężeń.

Niesłuchanie ważkim problemem jest zachowanie stanu homeostazy. Wobec różnych działających na człowieka bodźców, wymaga to nie tylko sprawnego działania samego systemu sterowania, lecz także całości występujących w rozważanym zachowaniu działań podsystemów. U ich podłoża znajduje się

sprężenie zwrotne. Jeżeli jest zbyt małe, lub też zbyt wielkie, sterowanie nie zda egzaminu (Arbib, 1977, s. 138).

Przy tak dynamicznym zachowaniu się człowieka, problemem staje się przewidywalność ludzkich działań. Sam fakt świadomości, że człowiek jest przez kogoś drugiego obserwowany wpływa na zmianę jego postępowania. Pełna przewidywalność zdarzeń nawet w odniesieniu do przyrody nieożywionej zdaje się być wykluczona (Kemeny, 1967, s. 230). Uwagi te wskazują na wielką złożoność i trudności rozważanego problemu. Postawa systemowa implikuje umiejętność spojrzenia na każdy układ, a więc w interesującym nas przypadku na człowieka, jak również na jego zachowanie, od dwu stron: zewnętrznej oraz wewnętrznej, dzięki czemu uzyskuje się bardziej pełne i wszechstronne jego poznanie, a tym samym i zrozumienie. Wspomniane dwie strony są elementami nierozdzielnej całości. Daje to nowe ujęcie klasycznego problemu przewidywalności. Ma to szczególne znaczenie w przypadku takiego systemu, jakim jest człowiek.

A.J. Lock (1980, s. 329) również traktuje człowieka bardzo dynamicznie mówiąc o nim, że jest swoistym eksperymentem i przejściem. Człowiek bowiem jawi się jako ograniczony i niebezpieczny most pomiędzy światem natury i ducha. Pomiędzy tymi dwoma siłami zawieszona jest jego życie. Uczony ten analizuje dwa podstawowe pojęcia, ważne dla rzeczywistości stawania się, to jest: *zmiana* i *most*. Pojęcia te są ze sobą ściśle związane. Człowiek w swojej dynamice, poprzez indywidualną zmianę przechodzi z jednej formy rozwoju w drugą. Rzeczywistością łączącą te formy jest *most*. Ta ludzka dynamika rozwoju i samotworzenia się odbywa się krok po kroku, aby ostatecznie dotrzeć do najwyższych dziedzin abstrakcji. Człowiek nie tylko opanowuje przyrodę, ale tworzy ją poprzez budowanie jakby quasi-rzeczywistości. Raz wytworzona stanowi ona potem znamieny składnik otaczającego go świata (Ingarden, 1947/48, s. 29). Człowiek wytwarza rzeczywistość historyczną, dzięki której życie działającego pokolenia staje się dalszym ciągiem procesów i wypadków historycznych już dokonanych. Na skraju dwu światów: jednego, z którego wyrasta i który przerasta największym wysiłkiem swego ducha i drugiego, do którego się zbliża w najcenniejszych swych wytworach, stoi człowiek, w żadnym z nich nie będąc „w domu” (Ingarden, 1987, s. 38).

Wielu uczonych — moim zdaniem — w swoich dynamicznych koncepcjach tworzenia człowieka, nadmiernie podkreśla poznawczą warstwę osobowości. Zaniedbuje się przy tym inne obszary ludzkiej osobowości, między innymi tak ważne sfery jak: wartości, emocje, wyobraźnię. Wynikająca stąd jednowymiarowość pogłębia skłonność do redukcji istoty człowieka do „całości kształtu stosunków społecznych” i pominięcia jego autonomicznej „wewnętrzności” (Płuzański, 1988, s. 11). Według teoretyków marksizmu, logicznym i potrzebnym wydaje się być proces samotworzenia się. Płuzański (1988, s. 61) twierdzi: „Na proces samotworzenia się człowieka składa się jego uprzedmiotowienie

i odprzedmiotowienie, alienacja i zniesienie alienacji, a więc w samym uprzedmiotowieniu (poniżeniu, odczłowieczeniu) zawarta jest przesłanka odprzedmiotowienia (uczłowieczenia, dowartościowania)". Należy jednak podkreślić, że w tym kontekście, najgłębszą istotą człowieka jest zatem stawanie się, co sprawia, że człowiek jest tym, czym nie jest i nie jest tym, czym jest. Przy takim podejściu trudno byłoby uchwycić to, co w człowieku jest stałe. Systemowa koncepcja człowieka przy analizie pojęcia *tworzenia się* zwraca szczególną uwagę na istnienie elementów stałych, strukturalnych w człowieku mimo ogromnej dynamiki człowieka jako systemu.

Maruszewski (1989, s. 5-6) zwraca uwagę na dynamikę człowieka w aspekcie takich pojęć jak: *stalość* i *zmiana*. Wiele danych wskazuje na to, iż rzeczywistość zmiany ma charakter ciągły, i to zarówno jeśli chodzi o jej trwanie w czasie, jak też jej istnienie w przestrzeni. Istnieją płynne przejścia od jednego stanu do drugiego, granice między istniejącymi równocześnie kategoriami nie są zbyt ostre (por. Ostrom, 1984, s. 9).

Zdolność do reprezentowania zmiany jest jedną z najważniejszych z przystosowawczego punktu widzenia własności organizmów żywych (por. Arbib 1977, Young 1984, Lindsay, Norman 1972). Człowiek jako system wyróżnia się od organizmów żywych i tym, że obok reprezentacji zmysłowych zmiany wykorzystuje również reprezentację pojęciową (por. Wojciszke, 1979, s. 444-457; Schank 1975; Rokeach 1960; Cohen 1983). Taki stan rzeczy pozwala człowiekowi jako systemowi na nieustanne *tworzenie się*.

W procesie dynamicznego rozwoju człowieka, możemy spotkać pojęcie *ruchliwości* (por. Berger, Luckmann 1983, Białecki 1986, Domański, Sawiński 1985, Eisenstadt 1973, Gasparski 1985, Goffman 1981, Heath 1981, Janicka 1976, Mach, Słomczyński 1976, Mach, Wesołowski 1982, Nowak 1966, Pacewicz 1984, Witkowski 1986).

Według Macha pojęcie *ruchliwości* dotyczy głównie systemów społecznych. Jednakże również ma ono sporo koneksji z indywidualnym człowiekiem jako systemem. Podejście, w którym *ruchliwość* jest uważana za proces immanentny, jest rodzajem podejścia systemowego już choćby w tym sensie, że koncentruje uwagę na *ruchliwości* jako elemencie konstrukcji złożonych całości, a nie na pojedynczych doświadczeniach jednostek. Funkcje *mobliności* są jednak systemowe także w bardziej doniosłym sensie. Używamy wobec nich określenia *systemowe*, aby wyraźnie zaznaczyć, że *ruchliwość* nie tylko wpływa na człowieka-system, ale także, że wpływ ten daje się interpretować jako konsekwencja wewnętrznej struktury samego systemu. Systemowość nie oznacza więc — w przyjętym tu rozumieniu — po prostu możliwości oddziaływania na system, ale także wymóg umiejscowienia źródła tego wpływu w samym systemie, a nie w jego otoczeniu (Mach, 1989, s. 28).

Koncepcja systemu dynamicznego powstała na gruncie jakościowej teorii równań różniczkowych, związana była z rozwojem badań zachowań systemów

(por. Birkhoff 1927, Gottschalk, Hedlund 1955). System dynamiczny definiowany był poprzez rodzinę funkcjonalnych trajektorii (por. Niemczycki, Stepanov 1960). Dalszy rozwój badań przyniósł nowe koncepcje systemowe, np. Roxina czy Pelczara, których prace zawierały próby analizy systemu z relacyjnymi trajektoriami (por. Roxin 1965, Pelczar 1977). Dynamiczne systemy relacyjne pozwalają na badania jeszcze ogólniejszej klasy obiektów — obiektów, których dynamikę scharakteryzować można poprzez określenie pewnych relacji w czasoprzestrzeni (por. Drzazga, Szyrkowiec 1978, Drzazga 1981). Ta zmatematyzowana forma przedstawiająca koncepcję systemu dynamicznego pozwala przedstawić człowieka w jego ogólniejszych relacjach z całym otoczeniem, pozwala uchwycić najbardziej złożone formy zachowania i działania człowieka jako struktury i funkcji. To podejście w badaniu systemu dynamicznego, którym bez wątpienia jest człowiek pozwala uchwycić precyzyjnie jego dynamikę jako rzeczywistości stale tworzącej się.

Patrząc na powyższe stwierdzenia dotyczące problemu tworzącego się ciągle człowieka, należy powiedzieć, że jest on systemem niezwykle dynamicznym. Powstaje przy tym trudny problem przewidywalności ludzkich działań. Jego rozwiązanie może stać się faktem tylko przy pomocy umiejętnego spojrzenia na całość ludzkiej aktywności od strony zewnętrznej i wewnętrznej. W systemowej wizji człowieka dokonuje się ciągła zmiana, następuje przy tym samotworzenie się jednostki. To samotworzenie na płaszczyźnie poznawczej kończy się na najwyższych poziomach abstrakcji. Poprzez samotworzenie się człowiek-system buduje quasi-rzeczywistość, która stanowi historię, dzięki której życie działającego pokolenia staje się dalszym ciągiem procesów i wypadków historycznych już dokonanych.

Marksistowska koncepcja człowieka podkreśla ważność procesu samotworzenia się człowieka, jednakże istnieje tutaj poważne niebezpieczeństwo traktowania człowieka jednowymiarowo. Jednocześnie trudno uchwycić to, co w człowieku jest stałe. Jest to tym bardziej trudne, że rzeczywistość zmian ma charakter ciągły w aspekcie ich trwania w czasie, jak też ich istnienia w przestrzeni. Człowiek ma również zdolność do reprezentacji zmysłowej i pojęciowej zmian. Taki stan rzeczy ułatwia mu zatem proces nieustannego samotworzenia się.

Termin *ruchliwość* jeszcze wyraźniej podkreśla dynamikę ludzkiej aktywności. Ruchliwość jest rzeczywistością umiejscowioną nie tylko zewnątrz człowieka jako systemu, ale jako źródło wpływu w samym człowieku jako systemie.

BIBLIOGRAFIA

- Arbib M.A., *Mózg i jego modele*, Warszawa 1977.
Berger P.L.-Luckmann T., *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.
Białecki J., *Przemiany ruchliwości społecznej*, Warszawa 1986.

- Birkhoff G.D., *Dynamical systems*, New York 1927.
- Cohen G., *The psychology of cognition*, London 1983.
- Domański H.-Sawiński Z., *Wzory ruchliwości zawodowej w Polsce 1972-1982*, w: *Studia Socjologiczne* z. 3-4, s. 219-235.
- Drzazga A., *Dynamiczne systemy relacyjne*, w: *Nauka. Technika. Systemy* (red. Gasparski W., Miller D.), Wrocław 1981.
- Drzazga A.-Szyrkowiec A., *Podstawowe definicje i własności dynamicznych systemów relacyjnych*, Kom. ICT Pol., Wrocław 1978.
- Eisenstadt S.N., *Tradition, Change and Modernity*, New York 1973.
- Gasparski W., *Ujęcie systemowe jako styl*, w: *Projektowanie i systemy. Zagadnienia metodologiczne nauk praktycznych*, t. 7, Wrocław 1985, s. 139-146.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 1981.
- Gottschalk W.H.-Hedlund G.A., *Typological Dynamics*, Trans AMS Pub. Providence 1955.
- Heath A., *Social Mobility*, London 1981.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Kraków 1947/1987.
- Janicka K., *Ruchliwość międzypokoleniowa i jej korelaty*, Wrocław 1976.
- Kemeny J.G., *Nauka w oczach filozofa*, Warszawa 1967.
- Lindsay P.H.-Norman D.A., *Human information processing*, New York 1972.
- Lock A.J., *Homo temporalis*, w: *Model of Man*. The British Psychological Society, 1980.
- Lubański M., *Informacja, system*, w: *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki* (Heller M., Lubański M., Słaga Sz.W.) Warszawa 1982.
- Mach B.W., *Funkcja i działanie: koncepcja ruchliwości społecznej*, Warszawa 1989.
- Mach B.W.-Słomczyński K.M., *Aktualne kierunki badań nad ruchliwością*, w: *Studia Socjologiczne* 3/62/, 1976, s. 55-93.
- Mach B.W.-Wesołowski W., *Ruchliwość a teoria struktury społecznej*, Warszawa 1982.
- Maruszewski T., *Stołość i zmiana*, w: *Człowiek i społeczeństwo*, Poznań UAM 1989, s. 5-15.
- Niemycki V.V.-Stepanov V.V., *Qualitive Theory of Differential Equations*, Princeton University Press, Princeton 1960.
- Nowak S., *Psychologiczne aspekty przemian struktury społecznej i ruchliwości społecznej*, w: *Studia Socjologiczne* t. 2, 1966, s. 75-105.
- Ostrom T.M., *The sovereignty of social cognition*, Hartwick 1984.
- Paciewicz P., *Pomiędzy myślą a rzeczywistością. rewolucja społeczna jako zjawisko psychologiczne*, Wrocław 1984.
- Pelczar A., *Stability in generalized pseudodynamical systems*, w: *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Mat.*, 19, Kraków 1977.
- Piżurański T., *Szkice z filozofii człowieka*, Warszawa 1988.
- Rokeach M., *The open and closed mind*, New York 1960.
- Roxin E., *Stability in General Control Systems*, J. Diff. Eq. 1, 2, 1965.
- Schank R.C., *Conceptual information processing*, Amsterdam 1975.
- Witkowski J., *Ruchliwość pracowników z wyższym wykształceniem*, Warszawa 1986.
- Wojciszke B., *Rozwój spostrzegania osób*, w: *Psychologia Wychowawcza*, XXII, 1979.
- Young J.Z., *Programy mózgu*, Warszawa 1984.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

69. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta 1996 r. 217

Ordynariat

70. List Biskupa Siedleckiego 220
71. List Pastorski Biskupa Siedleckiego przed beatyfikacją Męczenników
z Pratulina 222
72. Zmiany wśród duchowieństwa 225

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z historii Diecezji

73. *R. Szudejko*, O parafii rzymskokatolickiej w Łomazach: inwentarz, czyli
opisanie probostwa w 1822 r. 231

II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej

74. Pojednanie z Bogiem i z Kościołem 238
75. „Uzdrowiajcie chorych!” (Mt 10,8) 240

Nekrolog

76. Ks. Edward Bieliński 242

Artykuły

77. *Ks. Marian Zdzisław Stepulak*, Psychologiczne koncepcje człowieka.
Człowiek jako system dynamiczny 246

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1